Nr. 33. Poznań, sobota, dnia 16 sierpnia 1913. Rok 64.

Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Przedpłata kwartalna
w Niemczech i w Austryi 3 mk.
W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa rocznie 7 rs, 20 kop., półrocznie 3 rs. 60 kop.
Przedpłata przesyłana wprost do Redakcyi do Poznania rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.
Ziemianin zapisany jest na poczcie w Zeitungspreisliste Abth. II. U.

ZIEMIANIN

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza małego pięciołamowego.
Biuro
Redakcyi i Ekspedycyi przy ul. Fryderykowskiej Nr. 9.
Korespondencye i przesyłki franko pod adresem: „Ziemianin", Poznań, Fryderykowska 9.
Pojedyńczy numer bez dodatków 25 fen.

TYGODNIK NAUKOWO-ROLNICZY I EKONOMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO TOW. GOSPODARCZEGO w W. KSIĘSTWIE POZNAŃSKIEM.

Komunikaty
Zarządu Centr. Towarzystwa Gosp. i towarzystw filialnych.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Towarz. rolniczo-przemysłowego gostyńskiego
które się odbyło w Kościanie na sali hotelu Wiktoryi dnia 7 lipca b. r.

Zebranie zagaja prezes pan Chłapowski z Turwi i poświęca kilka słów wspomnień zmarłym członkom: śp. Stanisławowi Ponikiewskiemu z Brylewa, hr. Skórzewskiemu z Czerniejewa i Janowi Mycielskiemu z Ponieca. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Dalej proponuje pan prezes zmianę porządku obrad w ten sposób, aby sprawy C. T. G. przełożyć na numer 2-gi i wybór członków zarządu na numer 3-ci, ponieważ jeden z członków zarządu zniewolony jest zaraz wyjechać. — Zebranie zgadza się na proponowaną zmianę obrad,poczem pan prezes proponuje na przewodniczącego zebrania pana patrona Raszewskiego. Tenże przyjmuje wybór i udziela głosu jako pierwszemu panu Duninowi z Granówka, który zdaje sprawozdanie z posiedzenia zarządu C. T. G. z prezesami i delegatami Tow. Filialnych, odbytego w Poznaniu, na którem omawiano kwestyę rozwiązania zebrań C. T. G. w marcu. Dalej zaznaczył referent, że stosunki finansowe C. T. G. polepszyły się, wskutek czego wyłoniła się myśl przeznaczenia funduszu na utrzymanie przy głównym zarządzie budowniczego i prawnika. W dyskusyi nad sprawami C. T. G. zaznacza p. Lossow z Grabonoga, iż składki powinny być płacone i odsyłane do głównej kasy już w styczniu. Pan Żółtowski z Głuchowa, skarbnik proponuje udzielenie mu deszarzy za te składki, które były dotąd ściągane. Pan Sczaniecki z Łaszczyna proponuje składkę 20 *M.* od właścicieli i dzierżawców, a co do innych członków, ażeby zarząd ściągał mniejsze składki do woli. Uchwała ta ma moc obowiązującą od roku 1914. Ostatecznie stawia p. Chłapowski z Bonikowa wniosek, ażeby właściciele i dzierżawcy płacili po 20 *M.*, a dalsza składka bez wniosku i bez obniżenia zarządu ma wynosić 10 *M.* i ten został przyjęty.

Następuje numer 3-ci porządku obrad: wybór członków zarządu. Pan Sczaniecki składa urząd sekretarza, tak samo pan Żółtowski urząd kasyera. Na propozycyę pana Losowa z Grabonoga wybrano nowy zarząd i to: prezesem nadal pana Chłapowskiego z Turwi, wiceprezesem pana Dunina z Granówka, sekretarzem i kasyerem w jednej osobie pana Kościelskiego z Sepna. Do komisyi rewizyjnej wybrano panów Brownsforda z Białcza i Chłapowskiego z Bonikowa.

Do numeru 4-go obrad zabiera głos pan Brownsford z Białcza. Referat jego skreślony w formie listu gdyż został zrobiony na mocy zapytania pewnej pani z Królestwa: „Czy jest korzystniej plantować buraki, czy nasienie buraczane?" Rozpatrywanie tej kwestyi wywołało wielką dyskusyę. Ostateczna konkluzya była ta, że nasienie buraczane nigdy nie wyruguje buraka, ale może zastąpić jarzynę. Jest to dobry płód na bardzo ciężkie ziemie, gdzie można wykorzystać gliny.

W końcu udzielił przewodniczący głosu p. Kościelskiemu z Sepna, który zagaja pogadankę o melioracyi łąk. Prelegent wylicza, iż melioracya kosztowała go do 100 *M.* na morgę i dla tego proponuje założenie ryngu sąsiednich posiedzicieli większych obszarów łąk, ażeby tak drogich łąk nie wydzierżawiać zbyt tanio. W dłuższej dyskusyi nad tym referatem zabiera głos pan Chłapowski z Bonikowa i przedstawia ostatecznie następujące trzy projekty:

1) Tworzenie tłustych pastwisk z deszczem sztucznym, przez co produkcya bydła się powiększy.

2) Sztuczne suszenie siana i eksport tegoż. Eksport siana istnieje podobno do Anglii.

3) Zamienienie łąki na rolę uprawną.

Przy wolnych wnioskach stawia pan Lossow z Gryżyny wniosek o liczniejsze podawanie opadów.

P. Chłapowski z Rogaczewa stawia drugi wniosek, ażeby przyjąć większych gospodarzy do naszego towarzystwa i dać im sposobność pogłębiania wiedzy. Ostatecznie proponuje pan Patron, ażeby zapraszać inteligentniejszych gospodarzy na walne zebrania okręgowe, i solwuje zebranie.

Nieżychowski.

Dr. M. Szuca.

Zastój i kryzys na rynku hipotecznym i tegoż przyczyny.

Skutków obecnego naprężenia pieniężnego nikt bardziej nie odczuwa, jak właściciele realności, bądź to w mieście, bądź też na wsi. Kiedy dawniej z łatwością otrzymano pieniądze na hipoteki — nawet pod korzystniejszymi warunkami, niż na inne objekty — dziś poprostu panuje taka niechęć do udzielania pożyczek na hipoteki, iż niejeden właściciel dostał się w krytyczne bardzo położenie. Skąd to pochodzi?

Kryzys obecna nie od dzisiaj trwa. Już przed mniejwięcej dwoma laty rozpisywano się o grożącej katastrofie przedsiębiorstwom budowlanym. Ale przyczyny tłomaczono sobie nadmierną spekulacyą na tem polu. Zbudowanych domów nikt nie chciał kupować, a ponieważ przedsiębiorcy budowlani wystawiali je przeważnie za obce pieniądze, więc w trudnem znaleźli się położeniu. Bo z jednej strony musieli płacić procenty, a mieszkania stały próżne; nie otrzymywali spodziewanej dzierżawy, z którejby mogli zapłacić procenty. I tak mnożyły się substasty po subhastach, a ponieważ brakowało kupców na nowe domy, więc sprzedawano je nieraz za niską cenę, a szkodę ponosili ci, którzy wypożyczyli pieniądze na drugie i trzecie hipoteki. Z powodu tego powstała prawdziwa anarchia w dziedzinie hipotek, udzielanych na domy. Najwyższy stopień tego naprężenia osiągnięto w sierpniu i wrześniu r. z., kiedy to z powodu upadłości kilku większych przedsiębiorstw budowlanych, pewien wielki bank niemiecki (Schaaffhausen'sche Bankverein) miał milionowe straty. Dziś okazują się skutki tego przesilenia.

Doświadczono, że nawet na hipotekach, uchodzących za bardzo pewne, można ponieść straty dotkliwe, więc kapitaliści wystrzegali się, pouczeni doświadczeniem, lokować pieniądze na hipotekach. Woleli je składać w bankach, lub kupować papiery wartościowe. A warunki temu sprzyjały. Nigdy konjunktura przemysłowa nie stała tak świetnie, jak w roku zeszłym. To też kursy papierów przemysłowych szalenie podwyższały się. Popyt na nie był wielki. A wartości hipoteczne (listy zastawne itp) zupełnie zaniedbano. Bo najpierw przedsiębiorcy budowlani nie szukali nowych kapitałów. Przespekulowawszy się bowiem, wypoczywali przez czas pewien. A potem z powodu wzmagającej się konjunktury, pieniądz stawał się coraz droższy; więc niekorzystnie byłoby angażować się pod warunkami tak trudnymi.

I nadszedł kryzys w październiku i listopadzie r. 1912. Na giełdzie panika — runy na banki i kasy oszczędnościowe, a pieniądz staje się coraz droższy. Przekonano się znowu, jak niekorzystnie bywa lokować kapitały na hipotekach, osobliwie kapitały obce. Banki, dotknięte popłochem, odczuły na własnej skórze, że pieniądze, wydane na hipoteki, trudno uruchomić. Więc po skończonym kryzysie okazują większą rezerwę w udzielaniu nowych pożyczek hipotecznych, albo wprost je spowiadają. — Równocześnie kapitaliści prywatni, widząc, iż w innych dziedzinach gospodarczych, osobliwie w handlu i przemyśle, otrzymają wyższe odsetki, a przestraszeni tu i owdzie zachodzącymi wypadkami straty pieniędzy hipotecznych, spowiadają pożyczki swym dłużnikom. Tak tedy właściciele posiadłości miejskich i wiejskich w trudnem znajdują się położeniu. Z jednej strony spowiedziano im pożyczkę, z drugiej jej otrzymać nie mogą, bo niejeden bank, chociażby chciał, nie może zadośćuczynić wymaganiom kredytu; z powodu ciągłych rozruchów na Bałkanie i trwającego naprężenia politycznego, depozyty rzadziej wpływają. A na odwrót, obawiając się, że wypadki z listopada r. z. powtórzyć się mogą każdego czasu, trzyma w zapasie więcej gotówki, niż w czasach normalnych.

Takie były przyczyny bezpośrednie, które doprowadziły do obecnego naprężenia na rynku hipotecznym. Odczuwają go naturalnie więcej realności miejskie, niż wiejskie, gdyż stamtąd kryzys rozpowszechniła się. Gdy nadejdą czasy normalne, przyczyny te znowu ustąpią i być może, że znowu warunki pożyczek hipotecznych polepszą się. Ale być może też, że pomimo czasów normalnych naprężenie w tej dziedzinie przeciągnie się jeszcze przez czas dłuższy. Bo obok przyczyn natury przejściowej, poruszonych tutaj, działają także przyczyny natury trwalszej, które zwykle przeocza się w nadzieci, że wkrótce nastąpią lepsze czasy.

Powodem tego jest bowiem rozwój ekonomiczny Niemiec wogóle, a ponieważ należymy państwowo od nich, odbija się to i w naszych dzielnicach. Ludność w Niemczech pomnożyła się z szaloną szybkością w ostatnich 30-tu latach, i dziś jeszcze prędkiem tempem proces ten odbywa się, chociaż procentualnie liczba narodzin zmniejszyła się. Niemcy stają się krajem przemysłowym; część artykułów spożywczych sprowadzać muszą jeszeze z zagranicy. Ceny ziemi z powodu większego popytu na artykuły spożywcze i z powodu dokonanych ulepszeń poszły ogromnie w górę. Ziemianin, chcący kupić majątek, często

nie posiada dostatecznego kapitału, więc musi szukać kredytu. Trudno mu nieraz otrzymać pierwszą hipotekę, a tem trudniej pożyczkę na drugą hipotekę; jeśli więc nie ma dostatecznego własnego kapitału, aby zapomocą tegoż i pierwszej hipoteki wymaganiom pieniężnym zadośćuczynić, będzie musiał brać drugą hipotekę pod warunkami bardzo niedogodnymi. A na dobitkę, obciążywszy posiadłość swą hipotekami, staje się „de facto" jej administratorem, chociaż nominalnie jest jej dziedzicem. Pracować zaś kredytem, do tego dziś jeszcze ziemianin nasz nie przywykł; popełnia więc błędy, które coraz bardziej go popychają w długi, aż pewnego dnia zostaje bez własności.

U nas te objawy obserwować można prawie codziennie. Ceny ziemi są tak wysokie, iż kupujący nieraz przepłaca jej wartość. Nowoczesne gospodarstwo wymaga dużego nakładu. Właścicielowi zaś gotówki powoli zabraknie, i szukać będzie kredytu. Początkowo znajdzie go łatwo, powoli jednakowoż coraz trudniej, pod coraz cięższymi warunkami, a dochód z gospodarstwa nie zawsze będzie mu procentował dostatecznie kapitał włożony i pożyczony. — Z obawy przed stratami sprzeda majątek za cenę jeszcze wyższą, a następca jego tak samo mało zaopatrzony w zasoby pieniężne, jak on, dalej będzie obciążał gospodarstwo, aż i jemu powiedzie się sprzedać je z zyskiem trzeciemu. Wszystkie te sprzedaże odbywają się za coraz większem zadłużeniem posiadłości, które nareszcie dosięgnie granicy, poza którą pod najcięższymi warunkami nie otrzyma już pożyczki. Do tego punktu wkrótce dojdziemy, jeśli proces obecny dalej w tym kierunku postępować będzie: że zamiast pozbywać się długów, właściciele będą zaciągać coraz nowe. A tutaj pomódz może tylko jeden środek: radykalna odmowa dalszego kredytu. Stąd objawy dzisiejszego naprężenia.

Powątpiewać można, by wkrótce dla dłużników hipotecznych nadejść mogły lepsze czasy. Niemcy stają się z kraju rolniczego coraz więcej krajem przemysłowym. Przemysł zaś i handel wymagają wielkiego nakładu kapitału, większego niż rolnictwo; więc im dalej ten proces rozwijać się będzie, tem większe będzie zapotrzebowanie kapitału. W bankach konkurować będą z rolnikiem kupcy i przemysłowcy i zabiorą znaczną część tych kapitałów, które by w innych stosunkach pozostały dla rolnika. Polepszenia więc stosunków hipotecznych i ułatwienia ich w najbliższym czasie spodziewać się nie można i z tem powinni liczyć się wszyscy ci, którzy z niewystarczającym własnym kapitałem na kupna się rzucają.

Roderyk Dunin.

Rzadki siew a silne nawożenie jako system.

Gospodarstwo w Leśniewie pod Gnieznem.

Zachęcony przez pewnego kupca poznańskiego na ziemniaki, który ten produkt w przeszłym roku w Leśniewie zakupił i opowiadał o nadzwyczajnych tamtejszych sprzętach, poprosiłem właściciela Leśniewa, p. Lossowa, o pozwolenie zwiedzenia jego gospodarstwa. Korzystając z jego uprzejmości, przekonałem się osobiście, że opowiadania nie były przesadzone.

Już kilka lat temu Lochow z Petkus, wysyłając swoje siewne żyto, polecał bardzo stosunkowo rzadki siew przy silnem nawożeniu. Komisye Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego (D. L. G.) z Berlina, zwiedzające odsiewowe gospodarstwa w celu uznania zboża do siewu — starały się także myśl p. Lochowa w szerszych kołach rolników rozprzestrzeniać.

Od tego to też czasu datuje spopularyzowanie siewu aż do 50 funtów na morgę, czyli 100 kg na 1 ha, gdy dawniej nikt poniżej 70 funtów (140 kg) siać się nie ośmielił.

Otóż myśl Lochowa podjął p. Lossow z Leśniewa i idąc w tym kierunku dalej od swego pierwowzoru, utworzył z wielką konsekwencyą cały system gospodarstwa, który, jak do dzisiaj, zapowiada świetne rezultaty, a mieć powinien, szczególnie na lekkich ziemiach, z jakich się składa gleba w Leśniewie, wielkie znaczenie i zastosowanie.

Sądząc więc, że gospodarstwo w Leśniewie wzbudzi ogólniejsze zainteresowanie, przystępuję do jego opisania.

Rodzaj gleby:

⅓ arealu: mursze z zupełnie piaszczystem podglebiem, które przez głęboką parową orkę zostało wydobytem na wierzch i zmieszane z górną, murszatą warstwą. Tylko w niektórych miejscach znajduje się w podglebiu trochę marglu, zmieszanego z piaskiem. Na tych murszach za dawnego gospodarstwa jarzyna się stale wypalała, ozimina wymarzała. Sprzęt dawniejszy wynosił około 6 ctr. owsa i żyta z morgi, a ziemniaków 40 ctr.

Dwie trzecie arealu piasek z piaskiem białym miałkim lub żwirowatym w podglebiu — ziemia pod zagajenia sosnowe, które na granicy widać, bardzo licho prosperujące.

Razem 2100 mórg pod pługiem. W tym roku, 1913 — 800 mórg ziemniaków.

Obecnie: *Żyto*. Siew drylem na 20 cm — z kółkami posiewnemi Toepfera. Wysiewu 29 funtów na morgę czyli 58 kg na ha (ma się przejść na 20 funtów, czego zwiedzający nie umie uzasadnić, ponieważ przy dotychczasowych 29 funtach żyto choć bardzo bujne i z ogromnemi kłosami — nie wyległo a trudno sobie wyobrazić, aby chociaż jeszcze silniejsze nawożenie zdołało wydać zupełnie zwarty zbożostan). W całe żyto sieje się seradelę w kwietniu, rzutowo. — Siew rychlejszy drylem okazał się niepraktycznym, ponieważ przy rzadkim siewie żyta, seradela, mając z początku dużo światła i miejsca, zbytnio wybujała i przy przekropnym czasie w żyto wrastała, przez co obniżał się plon żyta. Przy suchym czasie w maju i czerwcu seradela na razie wybujała, za mało mając wilgoci do utrzymania się, zasychała i ginęła.

Najlepiej więc, aby seradela przy koszeniu żyta wprawdzie pokrywała ziemię, ale zupełnie nisko, a z tem większą siłą po sprzęcie żyta rosnąć będzie.

Całe żyto przychodzi 1) albo po życie, w które wsiana była seradela, 2) albo po ziemniakach, 3) albo po jarzynie (owsie), którego się jednak stosunkowo nie wiele sieje.

Nawóz pod żyto. 1) 2 ctr. (4 *q* na 1 ha) wysokoprocentowej soli potasowej, 2) 3 ctr. (6 *q* na 1 ha) wysokoprocentowej tomasówki. Nawozy te sieje się dopiero zimą pogłownie. Robiąc to systematycznie, co rok na każdem polu, nie potrzeba się obawiać, by młodemu żytu po zasiewie zabrakło pokarmu mineralnego.

Na wiosnę, bez względu na czas, sieje się na morgę 2 ctr. (4 *q* na 1 ha) saletry w jednej dawce — najpóźniej do 10 marca. Seradelę przyoruje się za pomocą „Dodenhoff-Meyer Gründungseinleger" a orkę ugniata się dokładnie Campbelami. Na wiosnę, skoro ziemia obeschnie, przejeżdża się całe żyto wałkiem Zetelmayera (około 10 marca) bez bronki, przez co się ziemię wzrusza i zasypuje roweczki od kółek posiewnych Toepfera i wytwarza poniekąd nowy system korzeni przybyszowych (Adventivwurzel à la Demczyński).

W przeszłym roku mimo straszliwej suszy aż do początku sierpnia, wydało żyto przeciętnie 14 ctr z morgi. — W tym roku zapowiada na oko 18 do 22 ctr. Nadmienić trzeba, że nadmierne nawożenie, szczególnie saletrą, wywołuje ogromne opóźnienie się w dojrzewaniu, więc trzeba się wstrzymać także w sprzęcie, w przeciwnym razie żyto nie może przerobić i wyzyskać nagromadzonych pokarmów. 30 lipca 1913, gdy w Poznańskiem wszędzie żyto dawno już posieczono a częściowo już zwieziono, w Leśniewie zaczęto żyto dopiero od 2 dni kosić. Opóźnienie więc konieczne sprzętu oceniać można na 10 dni.

Na mocniejszych ziemiach można, pewnie z dobrym skutkiem, za wałkami Zetelmayera przywiesić także bronki Zetelmayera, nie obawiając się zbytniego przysypania żyta względnie obnażenia korzeni. Dla porównania oglądałem sąsiednie pola tak dominialne jak i włościańskie — na których przy równej jakości gleby żyto, stojące już w medelach, zapowiadało plon 3—6 ctr. z morgi (6—12 *q* z 1 ha) przy bardzo cienkiej słomie i krótkim, niewykształconym kłosie. Nadzwyczaj bujny, wprost zdumiewający rozwój żyta w Leśniewie, przypisać więc trzeba jedynie zastosowanemu tam systemowi uprawy i nawożenia. Gatunek żyta „Petkus".

Ziemniaki. Sadzi się przeważnie „Imperatory" Richtera. Oprócz tego małe próby z „Świteziami", „Silesie", „Kaiserkrone".

Z ogólnego arealu przeznaczonego pod ziemniaki (800 mórg — 200 ha) przychodzi 250 mórg (—62,5 ha) na oborniku i kompostach z różnych odpadków gospodarczych, mierzwą przekładanych i gnojówką zlewanych.

Mierzwy daje się na morgę 60—70 ctr. — 120 *q* do 140 *q* na 1 ha (2—3 parokonnych wozów), ponieważ oprócz 3—4 krów nie ma żadnego inwentarza użytkowego; cała mierzwa pochodzi więc tylko od 40 koni roboczych i kilku cugowych. Inwentarz pociągowy choć bardzo silny ale nie liczny, ponieważ kolejka polna na miejscu.

Nawożenie pod ziemniaki. Na polach mierzwionych obornikiem na morgę:

3 ctr. tomasówki (6 *q* na 1 ha).

2 ctr. soli potasowej (4 *q* na 1 ha).

1½ saletry (3 *q* na 1 ha).

Sól potasową i tomasówkę wysiewa się zimą. Saletrę w jednej dawce zaraz po wzejściu ziemniaków.

Na polach niemierzwionych obornikiem dawano dotychczas na morgę:

3 ctr. tomasówki (6 q na 1 ha).

2 ctr. soli potasowej (4 *q* na 1 ha).

75 funtów siarkanu amonowego (150 *q* na 1 ha) i 1 ctr saletry (2 *q* na 1 ha) razem po wzejściu ziemniaków.

Na przyszłość nie będzie się używało siarkanu amonowego, tylko samą saletrę — 2 ctr. na morgę (4 *q* na 1 ha).

Nadmieniam, że ziemniaki sadzą się wszystkie na seradeli, w tym roku tylko małą część zasadzono na zaoranem życie, które wiosną zupełnie piaskiem zawiane zostało, co daje wyobrażenie o charakterze tamtejszej gleby.

Sadzenie i uprawa.

Ziemniaki oprócz małych prób, o których poniżej, sadzi się pod markier 28 razy 28 cali w kwadrat. Ziemniaki na krzyż położone, przydeptuje się nogą i miałko radłem przykrywa. Przed wzejściem wałuje się je lekkim wałcem a zaraz po wzejściu sieje się całą dawkę saletry i na krzyż przejeżdża konnymi opielaczami. Potem obradla się jeszcze raz także na krzyż radłami 2 razy, a później, o ile sił roboczych starczy, tam gdzie najwięcej chwastów obawiać się trzeba, a więc przedewszystkiem na murszach, przechodzi się ręczną dziabką, obsypując każdy krzak z osobna, co przy szerokiem bardzo sadzeniu nie jest zbyt wielką i kosztowną pracą.

Sprzęt przeszłoroczny wynosił 130 ctr. z morgi (260 *q* z 1 ha) przy 17 proc. mączki u „Imperatorów" a 19 proc. przy „Sileziach", — chociaż system nie był jeszcze ogólnie przeprowadzonym. W tym roku 30 czerwca przedstawiały się ziemniaki wprost zdumiewająco.

Krze miały po kilkadziesiąt ogromnych pędów do 1,60 cm. wysokości a górą rozchodzących się na 170 cm. w kwadrat, pokrywając ziemię zwartą i nieprzebytą masą łętów. 30 lipca ziemniaki jeszcze w najlepsze kwitły. Pokazuje się więc i tutaj, że silne nawożenie wywołuje opóźnienie się wegetacyi, co przy późnych gatunkach przedstawiać by mogło wielkie niebezpieczeństwo, bo ziemniaki mogłyby przed nadejściem wczesnych przymrozków wogóle nie dorosnąć i nie dojrzeć. Przy z natury swojej wcześnie dojrzewających „Imperatorach" niebezpieczeństwa tego nie ma. To też p. Lossow po wielu mniej lub więcej nieudanych próbach z innymi gatunkami, przechodzi teraz wyłącznie na „Imperatory", jako na lekkie ziemie jedynie wskazane.

Wyrwany 30 lipca krzak na murszatym miejscu miał 75 młodych kłębów różnej wielkości, które ważyły już przeszło 6 funtów (3 kg). Matka średniej wielkości sadzonka, zupełnie jeszcze była twardą i zdrową. Ponieważ pole ziemniaków nie wykazuje żadnego próżnego miejsca, więc pan Lossow liczy przy odległości 28 cali w kwadrat na mordze 4760 krzaków po 6 funtów, co uczyni razem 285,60 ctr. (571 *q* z ha). Nie można naturalnie być pewnym, czy wszystkie krzaki są zupełnie równe — chociaż wyrwany był przeciętnie wyglądającym — mimo nadzwyczaj równego stanu ziemniaków, zapewne jednak znajdą się także próżne miejsca, — to z drugiej strony ziemniaki, które w najlepsze jeszcze kwitną 30 lipca, mają przed sobą 4—6 tygodni wegetacyi i znacznie na wadze przybrać powinny. W każdym więc razie plon zapowiada się znakomity i tylko porównać go można z niektórymi wyjątkowo wysokiemi rezultatami na poletkach doświadczelnych prof. Eckenbrechera w „Deutsche Kartoffelkulturstation".

W celu pogłębienia swojej teoryi rzadkiego siewu, przeprowadził p. Lossow w tym roku próby z sadzeniem ziemniaków w różnych odstępach i zaczął od 16 razy 16 cali w kwadrat, potem 20 razy 20 cali, dalej 24 razy 24 cali — 28 razy 28 a w końcu 32 razy 32 cali. Obecnie, po kilku deszczach w ostatnich czasach, ziemniaki wszędzie mają równie zdrowy, żywotny wygląd, chociaż widać przy 28 i 32 calach najbujniejszą wegetacyę. Przy 4 tygodniowej suszy jednak w czerwcu, ziemniaki na 16 i 20 cali sadzone, zaczęły więdnąć, w wegetacyi mocno się wstrzymały, gdy szerzej sadzone ani na chwilę nie osłabły w bujnym rozwoju. Przypuszczać więc trzeba, że odbije się to także ostatecznie i na ich plonie. Pan Losow, wychodząc z założenia, że krzaki sadzone na 28 razy 28 cali, rozrastając się górą na 170 cm w kwadrat, zanadto ziemię zacieniają, co może wpłynąć ujemnie na wysokość sprzętu, zamierza już teraz w znacznej części przejść na 32 razy 32 cale. O racyonalności tego zamiaru przesądzać dopiero będzie można po sprzęcie próbnych poletek, gdyż o rezultacie gospodarczych zabiegów nie decyduje oko lub nawet miara, lecz jedynie waga plonu. Nie wygłaszając stanowczego zdania czy przyczyna leży w systemie, już dzisiaj można było jednak skonstatować nadzwyczaj zdrowotny stan ziemniaków. Na ogromnych polach nie udało mi się ujrzeć jednego krzaka z kędzierzawką lub inną chorobą, które niestety u nas tak ogromnie plon obniżają.

Jarzyny. Sieje się ich w Leśniewie stosunkowo tylko bardzo mało, wyszukując najniżej położone, a więc z swojej natury najwilgotniejsze miejsca, ponieważ na innych, z powodu braku wilgoci i słabości podglebia, stale chybiają. Oprócz bardzo małej przestrzeni obsianej jęczmieniem i trochę jarki Lochowa, sieje się owies „Tryfolium" i Svaloefski. „Siegeshafer" przeważnie z małą domieszką jęczmienia i to 40 funtów owsa (80 kg) albo 35 (70 kg) funtów owsa i 5 funtów (10 kg na 1 ha) jęczmienia. I przy jarzynie skonstatować można ogromnie silną wegetacyą. Kiście owsa rosną w trzech piętrach, a słoma dochodzi do grubości małego palca u ręki. Mimo tego owies 30 lipca zupełnie jeszcze był zielonym, po ostatnich deszczach bardzo poległ. Lan Lossow postanowił więc zredukować jeszcze siew schodząc do 30 funtów owsa resp. 25 funtów owsa i 5 funtów jęczmienia, a jęczmienia czystego z 40 funtów na 30 funtów. Jęczmień wydał w przeszłym roku 21 ctr. z morgi (42 q z 1 ha).

Nawożenie. Zimą. 3 ctr. tomasówki (6 q na 1 ha).

2 ctr. soli potasowej (4 q na 1 ha).

Wiosną dotychczas zaraz po wzejściu w jednej dawce 2 ctr. (4 q na 1 ha) saletry.

Na przyszłość zamierza p. Lossow dawać całą saletrę bezpośrednio przed siewem.

Siew i uprawa. Sieje się również na szerokość 8 cali czyli 20 cm. z użyciem kołek posiewnych Toepfera — zaraz po wzejściu, gdy owies dostaje drugi listek, rozsiewa się całą saletrę i odziabuje ręcznemi motykami. Potem w kilka dni później przejeżdża się bronką Zetelmayera (bez wałków) a w końcu opiela się jeszcze raz opielaczem Dehnego a nareszcie, w niższych miejscach, narażonych najwięcej na zachwaszczenie, używa się specyalnie do tego skonstruowanych małych radełek, które się uczepia u opielacza Dehnego. Jeżeli jarzyna w Leśniewie nie tylko się wogóle udaje, ale tak bardzo bujną przedstawia wegetacyę, jest to zasługą umiejętnej i bardzo dokładnej pielęgnacyi po zasiewie, gdyż dawniej, co zresztą widać na sąsiednich polach, łopucha, oset i inne chwasty wprost uniemożliwiały jej egzystencyę.

Przedstawiwszy w ogólnych zarysach system uprawy roślin i ich nawożenie na z natury bardzo słabych ziemiach Leśniewa, zaznaczyć trzeba, że główną przewodnią myślą p. Lossowa jest utrzymanie i wyzyskanie wilgoci, która, o ile w naszym klimacie jest wogóle decydującym czynnikiem wszelkiej roślinnej produkcyi, to specyalnie na ziemiach zupełnie lekkich, których w Poznańskiem mamy niestety bardzo wiele, a u których przyrodzone warunki miejscowe nie pozwalają na zastosowanie sztucznego nawadniania, stanowi umiejętność obchodzenia się z wilgocią jedyną miarę wartości takiej ziemi.

Pan Lossow z Leśniewa wygłasza twierdzenie, zresztą ogólnie znane, że 2 lub 3 słabe rośliny z całem przynależnem ukorzenieniem i uliścieniem więcej potrzebują wilgoci już tylko do wytworzenia korzeni, łodyg i liści, niż jedna silnie rozwinięta roślina, a gdy nie starczy im już tej wilgoci do utworzenia się także ziarna lub kłębów jak np. u ziemniaków — tam starczy jej jeszcze u jednej silnej rośliny. Jako przykład przytoczyć by można rozwój i sprzęt ziemniaków w nadzwyczaj suchym roku 1911, gdzie te mając z lata jeszcze wilgoci poddostatkiem, nadzwyczaj bujnie rozwinęły się w łętach, które jednak absorbowały dla siebie całą wilgoć, rzadkich i słabych bardzo opadów późniejszych tak dalece, że sprzęt samych kłębów był potem nadzwyczaj małym.

W przeprowadzeniu swego systemu obala pan Lossow często utarte teorye i nawet spostrzeżenia oparte na licznych doświadczeniach, jak n. p. przy jednorazowej tak mocnej dawce saletry na lekkiej ziemi.

Przedwczesnem by było wygłaszanie stanowczego zdania na temat nieomylności wszystkich jego zabiegów a także ogólnych korzyści finansowych całej gospodarczej organizacyi, gdyż takowe po dłuższych dopiero doświadczeniach mogą się okazać.

W każdym jednak razie nadzwyczajny stan całej wegetacyi na Leśniewie, w przeciwstawieniu do ubogiej roślinności na sąsiednich polach o równych warunkach gleby i klimatu, wiele daje materyału do myślenia.

Przedewszystkiem widzimy, że nie można upierać się przy twierdzeniu, że dosięgnęliśmy szczytu doskonałości w naszych dążeniach do podniesienia wydajności naszej gleby, że nie powinniśmy ustawać w tych dążnościach, bo zastój to pierwszy krok do cofania się. Jeżeli więc z pewnością nikt od razu doświadczeń i zabiegów p. Lossowa nie przeniesie ryczałtowo na swój własny warsztat rolny — to praca p. Lossowa i jej rezultaty zasługują co najmniej na to, aby je u siebie w mniejszym rozmiarze kontrolować i do swoich warunków dostosować.

Dr. Bieler.

II.

Analizy pasz,

przeprowadzone w rolniczej stacyi doświadczalnej w Poznaniu w r. 1912/13.

Z rocznego sprawozdania doświadczalnej stacyi rolniczej.

(Ciąg dalszy — Zob. Nr. 32.)

Produkty i odpadki przemysłu fermentacyjnego, a dalej wyrobu *mączki i cukru* przedstawiały się następująco:

3 próby *wywaru ziemniaczanego* zawierały w 2 przypadkach jedynie ślady, w jednym jednakże 3½ proc. alkoholu.

1 próba *wysłodzin młodziowych* składała się z pozostałości fermentacyi i zawierała przy 79,5 proc. wody 2,4 proc tłuszczu i 5,7 proc. proteiny.

1 próba świeżych *wysłodzin piwnych* zawierała 0,58 proc. tłuszczu i 3,00 proc. proteiny.

2 próby świeżej *pulpy ziemniaczanej* zawierały 2,5 względnie 10,5 proc. skrobi.

Liczba nadesłanych rozmaitych *pasz melasowych* dorównywała mniejwięcej nadesłanym roku zeszłego. Pomiędzy 183 próbami najwięcej było mieszanek melasy z ospami pszennemi (72) Jakość osp, użytych do mieszanki, była na ogół zadawalniającą, ale podnieść trzeba wielką zawartość wody w paszach melasowych. Podczas gdy w roku zeszłym przeciętna zawartość wody wynosiła 21,08 proc, w tym roku doszła do 21,66 proc, a w jednym przypadku nawet do 26,14 proc. W jednej próbie znaleziono wiele roztoczy i w dodatku fermentowała tak, że cały prawie cukier trzcinowy został inwertowany.

W 55 próbach melasa była zmieszana z wysłodzinami piwnemi, których jakość była na ogół normalną. W jednej próbie skonstatowano znaczną przymieszkę sieczki, w drugiej dużo plew owsianych, trzecia była stęchłą Przeciętna zawartość wody wynosiła 20 proc.

Z 11 prób melasy z kiełkami kukurydzianymi skonstatowano w 3 domieszkę kaczanów; w 4 próbach były znaczne ilości wody.

W 4 próbach melasy z torfem przeciętna zawartość wody wynosiła 30 proc., a tem samem przenosiła dozwoloną przy melasach torfowych ilość 5 proc. W jednej próbie skonstatowano nawet 35 proc. wody.

Nadesłano również 7 prób melasy z łupinami kakao, normalnej jakości. Jedna z tych prób nosiła nazwę „Kazema"; za tę paszę żądają zbyt wysokiej ceny, wskutek czego od zakupna jej odradzamy.

W nadesłanych 12 próbach melasy z mąką z ziarn palmowych, zresztą bez zarzutu, skonstatowano zbyt wielką zawartość wody, której jedynie w 2 próbach było poniżej 2 proc. Jedna z tych prób nosiła nazwę „Milchmelasse".

Nadesłane próby melasy z pulpą ziemniaczaną i suszonymi wytłokami były bez zarzutu.

Pasza, nazwana „Hafersparfutter", składała się z melasy, zmieszanej z łuskami owsa i ryżu.

Z prób mieszanek melasowych, nieoznaczonych żadną nazwą, w jednej przymieszane były do melasy rozmaite bezwartościowe łodygi, strąki i sieczka, — w drugiej przeważnie łuski ryżowe, a dalej odpadki owsiane, jęczmienne i chmielu, — w trzeciej siano i koniczyna sucha, w czwartej mąka z ryb, strąki orzachy podziemnej, pulpa ziemniaczana i mąka z drzewa. Zbiorek ten powinien być nauką, jak niebezpiecznie kupować jest paszę melasową bez jasnego oznaczenia, z czem jest zmieszaną.

Jako „paszę do tuczu" („Mastfutter") nadesłano mieszankę melasową o wysokiej względnie zawartości składników odżywczych.

W próbie mieszanki melasowej, nazwanej „Milchmelasse", melasa zmieszaną była z 2 częściami mąki palmowej i 1 częścią odpadków słonecznikowych.

2 próby „Maisariny" były mieszanką meizeny z melasą — bez zarzutu.

W końcu zaznaczyć musimy, że z 26 prób mieszanki melasowej z kukurydzianą ospą, w jednej skonstatowano niedozwoloną ilość wody, wynoszącą 26 proc.

Pasz suszonych nadesłano 180 prób.

Suszone wywary są po większej części pozostałościami fermentacyi kukurydzy, a zawierały rozmaite ilości jęczmienia, owsa i ryżu. W niektórych tylko przypadkach jakość była gorszą, wskutek obecności roztoczy, spleśnienia, lub większej zawartości piasku. Natomiast w zawartości składników odżywczych różnice były bardzo wielkie i wahały się pomiędzy 1 a 29 proc. tłuszczu i 21 a 44 proc. proteiny.

Pomiędzy 21 *suszonemi wysłodzinami* znajdowały się przeważnie wysłodziny z piwowarń, a także kilka prób wysłodzin z gorzelni. Do zarzucenia nic nie było.

1 próba *suszonych młodzi* była normalnej jakości.

1 próbę *suszonej mączki ziemniaczanej* badano na zawartość wody, której wykazało się 21,5 proc.

35 prób *suszonej pulpy ziemniaczanej* badano chemicznie w większej części na zawartość skrobi, której zawierały przeciętnie 46 proc., w poszczególnych próbach pomiędzy 26 a 61 proc. Przy 10 próbach życzono sobie oznaczenia zawartości wapnia, która wynosiła przeciętnie 5,5 proc (0,24—10,14 proc.)

38 prób *płatków ziemniaczanych* badano na zawartość wody, która przeciętnie wynosiła 13,75 proc, najwyżej 21 proc.

Jedyna próba *suszonej krajanki ziemniaczanej* zawierała 15,5 proc. wody.

33 próby *odpadków kukurydzianych* były, o ile można było zbadać, tego samego składu, co maizena. Jedynie w jednej próbie zawartość składników odżywczych obniżyła się przez przymieszkę kaczanów.

Jakość nadesłanych wytłoków była bez zarzutu.

Nadesłana próba *płatków kukurydzianych* zawierała 7,40 proc. tłuszczu i 22,64 proc. proteiny.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie

sekretarza patronackiego dla spraw „Rolników" z czynności od 1 lipca 1912 do 30 czerwca 1912.

Od 1 lipca 1910 r. zreorganizowano „Sekretaryat dla Rolników" w ten sposób, że usunięto zupełnie zakup na korzyść i ryzyko własne, tak że czynność jego wobec „Rolników" jest tylko doradczą, informacyjną, a przedewszystkiem pomocniczą. „Rolniki" wskutek tego w coraz to większej mierze korzystają z informacyi i Sekretaryatu, zwłaszcza przy sprzedaży zboża jak wykazują cyfry obrotowe poniżej podane. Niestety zakup artykułów pastewnych w mniejszej mierze uskuteczniano przez Sekretaryat niż w latach poprzednich.

Spekulacyjne zakupy w „Rolnikach" są zabronione, a i wobec pomocy Sekretaryatu niepotrzebne.

Sekretaryat załatwia również dyferencye zachodzące między Spółkami a dostawcami lub odbiorcami. Przeważną część dyferencyi załatwiono z korzyścią dla „Rolników“, a tam, gdzie wina była po stronie mniej doświadczonego Zarządu, przynajmniej z mniejszą szkodą dla „Rolników“. Zatargów takich załatwiono w ciągu tego roku 197.

Liczba tych „Rolników“, które interesa swe załatwiają przeważnie za pośrednictwem Sekretaryatu stale wzrasta; najlepszym na to dowodem będzie poniżej podane zestawienie towarów sprzedanych lub też zakupionych za pośrednictwem „Sekretaryatu dla „Rolników“. W niżej umieszczonem zestawieniu podajemy ilość w centnarach.

Tabelka I.

Rok	Ogółem	Saletra	Żyto	P. zenica	Owies	Jęczmień	Artyk. past.	Kartofle	Różne
1909/1910	402 051	92 010	121 207	46 800	19 100	72 910	18 500	30 000	1 424
1910/1911	679 384	131 080	147 685	59 250	22 371	77 710	97 208	137 800	6 281
1911/1912	941 875	192 097	370 392	73 582	41 730	56 570	161 066	40 400	6 048
1912/1913	1 208 643	282 966	402 611	104 479	66 259	135 120	128 667	86 800	1 741

Ogólny obrót „Rolników“ obejmujący cały ich handel uwydatni się dopiero w sprawozdaniu z czynności „Rolników“.

Zapotrzebowanie sztucznych nawozów w roku 1912—13 w porównaniu do lat poprzednich wykazuje następujące zestawienie:

Tabelka II.

Rok	Węgle	Superfosfat	Kainit	Sole potasowe	Tomasówka	Saletra
1906/07	397 760	—	—	—	—	—
1907/08	583 800	72 237	136 890	11 350	75 670	21 560
1908/09	764 000	129 214	244 959	15 308	80 330	37 910
1909/10	827 680	104 438	428 700	25 111	119 966	92 010
1910/11	935 910	210 396	592 512	63 317	211 262	131 080
1911/12	876 350	342 668	786 114	129 486	301 906	192 097
1912/13	976 990	318 217[1])	790 501	178 816	428 726	282 996

[1]) Rezultat jeszcze nie definitywny.

Baczną uwagę poświęcił Sekretaryat pogłębianiu zdrowych zasad kupieckich w „Rolnikach“. Dbał zwłaszcza o to, aby „Rolniki“ mimo trudnych obecnych warunków, punktualnie na czas zaległości regulowały i przez to swą dobrą opinię u dostawców utrwaliły. Nie wszędzie jednakże dążenie Sekretaryatu doznało dostatecznego zrozumienia.

Bezustannie przestrzegał Sekretaryat przed zakupnem artykułów pastewnych na całą kampanię; strat bowiem spowodowanych zmianą konjunktur nikt przewidzieć nie jest w stanie. Niestety dosyć często mimo tych przestróg „Rolniki“ zawierały kupna na dalsze termina, a zdarzało się to nietylko tam, gdzie Zarząd mniej doświadczony dał się nakłonić do kupna, ale i tam, gdzie członkowie Zarządu, przypisując sobie niezwykłą znojomość konjunktur, zawierali interesa spekulacyjne, sądząc, że w ten sposób przysłużą się „Rolnikowi“. Stwierdzić należy, że tego rodzaju interesa zawierano zawsze z pominięciem Sekretaryatu dla „Rolników“.

Kazimierz Paluch.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

— **Ustalmy nazwy!** Prof dr. Z. Chmielewski pisze w nr 32 „Tygodnika Rolniczego“ (krakowskiego): **„Nazwy najrozmaitszych chorób i szkodników roślinnych są w rozmaitych okolicach różne. Najpospolitszą z nich i najlepiej oddającą charakter choroby przyjmuje się zazwyczaj za ogólną i tej się używa. Tak np. przyjęto ogólnie nazwy chorób zbóż: „śnieć i głownia“ i nie używa się już obecnie lokalnych nazw, jak np. „murzonka“.**

W podobnych wypadkach, gdy chodzi o choroby pospolite i dawno znane, niema większych trudności i łatwo się porozumieć. Gorzej jednak jest znacznie z nazwami chorób świeżo zbadanemi lub dopiero po raz pierwszy pojawiającemi się. W tych wypadkach musi się albo użyć nazwy gdzieś już używanej, albo też nadać nową, zgodną nietylko z duchem języka, ale i oddającą dobrze ów charakter choroby. Niestety wpływ niemieckiej nauki i niemieckiej terminologii tak jeszcze silnym jest u nas. że nie patrzy się zupełnie, czy nazwy jakieś już istnieją, lecz tłomaczy się żywcem, często fałszywie, każdy tłomacz sobie, i na jednę chorobę mamy potem milion nazw. Nikt porozumieć się wobec tego nie może.

Omawiając tylko niektóre choroby ziemniaków, podam, że nazwa choroby „zaraza ziemniaczana“ tak u nas się już ustaliła i tak ją każdy rozumie, że wprost błędem jest nadawanie jej nowych nazw. — I tak „zgnilizna naci“ (Krautfäule) jest w Niemczech ogólnie rozumianą, przyjętą, tak jak u nas „zaraza“, lecz u nas jest nową, nie zbyt dobrą, bo i bulwy też gniją. Wprowadzenie jej więc zamiast starej, jest zbyteczne.

„Blattrollkrankheit“, tłomaczona na polskie, jako „choroba zwijania się liści“, czy „zwójka liści“, jest nietylko tłomaczeniem, ale i kiepskiem, bo sami Niemcy uznają, że nazwa ta, sztucznie utworzona w latach 1906—8, nie jest zupełnie trafną. Ponieważ my na podobne objawy używamy nazwy „kędzierzawka“, przeto lepiej jest używać nazwy, oddającej charakter choroby i przyjętej w literaturze naszej: „kędzierzawka zwijająca liście“.

Podobnie „Schwarzbeinigkeit“ i tłomaczenie jej „czarność łodygi“, lub używana czasem w Królestwie „czarna nóżka“ są wprost żywcem wzięte z niemieckiego, gdy tymczasem w polskim języku istnieje dawno używana i dobra nazwa „zgorzel“. Lepiej więc znacznie jest w naszym języku chorobę tę zwać „zgorzelą łodyg“. Pod zgorzelą bowiem, jak wiadomo, rozumiemy wszelkie objawy chorobowe łodyg, cechujące się zewnętrznie czernieniem tkanek.

Czas byłby już najwyższy, by piszący o chorobach roślin, zechcieli nareszcie porozumieć się i ustalić nazwy, oraz wglądnąć w literaturę dotychczasową“.

Powyższe uwagi podajemy jako uzupełnienie odpowiedzi p. M. K. w nr. 31.

— **Nowo utworzona „Sekcya nasienna“ przy Włodzimierz-Wołyńskiem Towarzystwie Rolniczem,** za główny cel swego działania powzięła rozpowszechnienie zboża nasiennego polskich hodowców na Rosyę przez bezinteresowne pośredniczenie w sprzedaży oryginalnych produkcyi, oraz reprodukcyi tychże, a uzyskanych w majątkach członków Towarzystwa na Wołyniu.

Czynności swoje „Sekcya nasienna“ rozpocznie od doświadczeń polowych z odmianami oryginalnemi zbóż pod kierunkiem ściśle naukowym, na wzór przeprowadzanych doświadczeń w doświadczalnych stacyach Królestwa Polskiego. Rezultaty doświadczeń będą ogłaszane we wszystkich pismach zawodowych polskich i rosyjskich.

Do Zarządu „Sekcyi nasiennej“ weszli pp.: Gutowski z Radowicz (prezydujący), Mościcki z Bortnowa, dr. Lipiński z Zaturca, Ostaszewski, znany hodowca na Wołyniu, Kociejowski, kierownik stacyi doświadczalnej w Łucku, Grodecki, kierownik doświadczeń polowych na Wołyniu oraz p. Dawidson, dyrektor hodowli nasion buraczanych firmy „Sumowski“.

Zawiadamiamy, iż kancelarya „Sekcyi nasiennej“ we Włodzimierzu przyjmuje zapisy hodowców nasion, życzących sobie wziąść udział w doświadczeniach polowych.

Warunki oraz sposób i kierunek przeprowadzania doświadczeń wyślemy na odpowiednie żądanie.

Zarząd Sekcyi.

— **Baczność przy zakupnie nawozów i pasz!** „Sächsische landw. Zeitschrift“ publikuje następujący komunikat rolniczej stacyi doświadczalnej w Möckern: „Niedouwierzenia prawie z jaką nieuwagą niektórzy gospodarze podpisują umowy kupna, w skutek czego tracą wszelkie przysługujące im prawa i zmuszeni są do przyjęcia bezwartościowych, zepsutych lub zafałszowanych towarów. Niedouwierzenia że np. większa pewna spółka w mniemaniu, że kupiła tomasówkę podpisała umowę (Schlussschein), w której użyto wyrażenia „mąka fosforanowa“ (Phosphatmehl)i poczem natychmiast nadesłano jej kilka wagonów zafarbowanych węglem zmielonych surowych fosforanów, które jak wiadomo na zwykłej glebie bardzo słabo działają. Niedouwierzenia i żartem wprost wydawać się może, że w umowie (Schlussscheinie) powiedziano „czysta ospa z żyta“ a dostawiano coś, w czem śladu ospy żytniej nie było! Ale były na drugiej stronie formularza umowy (Schlussscheinie) warunki, o których przy kupnie mowy nie było. Jeden z kupców zawarował sobie, że do skonstatowania zawartości nawozu miarodawczą jest tylko próba wzięta przy wysyłce towaru, a pod żadnym warunkiem nie ta, którą gospodarz przy odbiorze weźmie. Prawo kupującego przekonania się o dobroci zakupionego towaru, usuwa zamieszczony w umowie piśmiennej (Schlussscheinie)dodatek. Jakie bywają w takich przypadkach różnice dostatecznie już skonstatowano przez analizy soli potasowych. Różnice 5—10 proc. czystego potasu pomiędzy próbą wziętą w kopalni a próbą odbiorcy nie należą do rzadkości, a dziwnem zdarzeniem próba odbiorcy zawsze mniej zawierała. Dalszem nadużyciem kupców jest wdzieranie się w prawa kupujących i oznaczanie jako jedynego miarodawczego rzeczoznawcy jakiegoś prywatnego chemika, lub laboratoryum. Wielokrotne i długoletnie doświadczenia wielkich spółek rolniczych pouczyły, że tacy chemicy poświadczają zazwyczaj większą zawartość aniżeli wedle analizy stacyi doświadczalnych rolniczych wykazuje się. Tacy prywatni chemicy dalej albo pomijają zupełnie wszelkie niedomagania co do jakości towaru, albo też wydają orzeczenia na korzyść kupca a nie kupującego. Tacy bowiem prywatni chemicy utrzymanie swoje zawdzięczają prywatnej klienteli, którą stanowią kupcy, rolnicze stacye doświadczalne natomiast są niezależne, bo utrzymywane albo przez Izby rolnicze, albo przez państwo i analizy wykonują bezparcyalnie“

SDR.

— **Pierwsza wystawa rolnicza szkód spowodowanych przez dymy fabryczne.** We wrześniu r. b. urządza Nadreńskie Towarzystwo Rolnicze wystawę szkód, które dymy fabryczne robią w rolnictwie. Wystawione zostaną rozmaite preparaty, herbarya, obrazy, mapy, tabele, aparaty, modele, fotografie, rośliny itp., które uwidocznią, do jakiego stopnia dymy fabryczne szkodzą roślinności. Cała sprawa przedstawioną zostanie z ściśle naukowego i zupełnie bezparcyalnego stanowiska, ale o ile możności przystępnie dla ogółu.

— **Wystawa jęczmienia i chmielu** odbędzie się w dniach 7 do 12 października w Berlinie. Zgłoszenia nadesłane być muszą do 16 września b. r.

— **Zarazki wąglika (Milzbrand — Autrax acutissimus) w mące z ryb.** Na posiedzeniu Towarzystwa mikrobiologicznego w Berlinie zaznaczył Meissner, że w hygienicznym instytucie wyższej szkoły weterynarskiej w Hanowerze skonstatowano po trzykroć zarazki wąglika w mące z ryb.. Odnośna mąka pochodziła z miejsca, gdzie pomiędzy nierogacizną panował wąglik. Zaznaczył również, że zarazki wąglika w mące z ryb skonstatowano także w urzędzie zdrowia w Berlinie. Obszerna praca Meissnera i Lütje'go o rybach jako przenośnikach bacyli wąglika ukazała się w „Archiv für wissenschaftliche und praktische Tierheilkunde“.

— **Osmoza w ziemi ornej.** Pomimo wielu badań dotyczących tego przedmiotu, zagadnienie krążenia wody w ziemi nie jest jeszcze zupełnie wyjaśnione i dotychczas można tylko zaznaczać różne doświadczenia, mogące tę ważną sprawę wyświetlić. Stwierdzono niedawno, że niższe warstwy gliniaste tworzą niejako błony pół-przepuszczalne i że woda przez nie przepływa, gdy tymczasem ciała w niej rozpuszczone nie przechodzą. Prędkość przechodzenia wody wzrasta wraz z temperaturą; ciężar wpływa rzecz prosta, na wyniki tej osmozy. Nowe te badania mogą mieć zastosowanie w uprawie, mianowicie w razie drenowania gruntów gliniastych.

„Wszechświat“ 1913 nr. 31. *H. G.*

— **W jakim stopniu maszyny zastępują pracę ludzką i zwierząt,** starają się we Francyi określić drogą doświadczeń i prób, wystaw i konkursów, wreszcie szeregu ankiet. Dotąd jednak nie można na podstawie zebranego materyału przyjść do jakichś

pewnych wniosków. Wśród ankiet, tyczących się tej sprawy, dużo materyału przyniosła ankieta, przeprowadzona przez Syndykat francuskich cukrowników w r. 1910—1912 o kulturze buraków cukrowych i o cukrownictwie. Ankieta objęła Niemcy, Austryę, Belgię, Rosyę i Stany Zjednoczone.

W Niemczech zebrano dane, tyczące się majątków od 200 do 6000 hektarów (znajdujących się w okręgach plantacyi buraków, mianowicie na Śląsku, w Saksonii, prowincyach nadreńskich, Meklemburgii i t. d.). Wszędzie prawie dla głębokiej orki, poprzedzającej sianie buraków, używane są pługi parowe. Pługi te są własnością albo posiadaczy plantacyi, albo specyalnych przedsiębiorców lub spółek. Koszta takiej orki, pomijając wydatki na węgiel i dostawę wody, wynoszą 32—48 *M.* na hektar. Wszystkie inne maszyny, używane na roli: siewniki, brony, kosiarki, żniwiarki i t. d. poruszane są pracą koni lub wołów. Natomiast do maszyn i narzędzi na folwarkach, jak młocarni, tryerów, sieczkarni i t. d. używane są motory w największej ilości wypadków.

To samo się tyczy Austryi, gdzie ankieta zebrała dane z majątków od 120 do 8000 hektarów (Czechy i Morawy). W Rosyi zbadano tylko kilka majątków wielkości od 600 do 120 000 hektarów; tam także spotyka się pługi parowe, młocarnie, sieczkarnie i t. p. parowe, — pozatem zresztą panuje siła koni i wołów.

Nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, kraj maszyn i motorów, gdzie na każdym kroku starają się siłę zwierzęcą i ludzką zastąpić siłą pary lub benzyny, w rolnictwie pierwszeństwo bezsprzeczne dotąd zachowała praca ludzi i koni. W Kolorado n. p. nawet pług parowy mało jest rozpowszechniony, wszystko zaś poza orką dokonuje się końmi. Co prawda, obfitość doskonałych pastwisk ułatwia tam hodowlę koni, ale z drugiej strony węgiel, nafta, benzyna w Stanach Zjednoczonych nie są drogie.

Z powyższego wynika, że zastosowanie motorów do gospodarstwa rolnego jest dotąd w bardzo niewielkim zakresie praktykowane. W miarę jednak, jak motory mechaniczne będą tanieć, a konstrukcya ich coraz doskonalsza będzie wymagała coraz mniejszej obsługi, stosunki na tem polu mogą uledz radykalnej zmianie.

Tygodnik Rolniczy (Krakowski) 1913 nr. 30.

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy prospekt firmy L. Edmunda Hanczewskiego w Kluczborku o »Prosatynie«.

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy prospekt na automat do karmienia dla koni «Pfag«.

— **Sprawozdanie** z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń. — Płacono za 50 kg w partyach *M.*: Lucerna wolna od kanianki 65—75, koniczyna czerwona krajowa 75—90, koniczyna biała 60—85, koniczyna szwedzka 55—75, koniczyna chmielowa żółta 45—50, inkarnatka rychła 27—30, koniczyna przelot pospolity 50—58, rajgras szkocki (życica) 21—24, rajgras włoski (życica) 22 - 25, trawa kupkowa 65—70, trawa miodowa 25—34, tymoteusz 26—35, sporek olbrzymi 12—15, seradela 14—16, tatarka brunatna 11—13, rzepik latowy 18—20, siemie lniane 16—20, gorczyca żółta 15—18, żyto świętojańskie 13—17, wyczka zimowa 20—25, rzepa ścierniskowa długa lub okrągła 75—80, marchew biała, otarta, poprawna 80—85, buraki olbrz. czerwone mamuty 23, buraki ekendorfskie żółte 27, buraki oryginalne Kirschego Ideały 50, buraki półcukrowe najpożywniejsze 22, mieszanki traw i kon. na łąki mokre 48—58, mieszanki traw i kon. na łąki suche 45—54.

— **Sprawozdanie z handlu paszami ścisłemi firmy „Hamburg-Bremeoer Handels-Gesellschaft" w Bremenie.** Targ pasz ścisłych stoi obecnie pod wpływem t zech czynników: znacznie mniejszy zbiór kukurydzy w Ameryce, podniesione zapotrzebowanie pasz ścisłych na sezon nadchodzący i podniesienie frachtu. Frachty podniesiono do 35 proc. w porównaniu do przeciętnej roku zeszłego, co podraża towar. Okręty mają dużo zamówień, nie ma więc widoków znaczniej obniżki.

Odpadki młynarstwa, ospy itp. Popyt znaczny, zapasy małe. Podaż z zagranicy niewielka. Żądają około 3 *M* za tonę więcej, aniżeli w przeszłym tygodniu.

Pasze z kukurydzy. Popyt znaczny mimo podskoczenia cen o 2—3 *M.* na tonie wskutek nieurodzaju kukurydzy.

Makuchy i mąki. Ceny za wszystkie olejodajne rośliny bardzo stałe wobec niedostatecznej podaży. Z tego powodu makuchy i mąki, kokosowe, sezamowe, palmowe i z nasienia bawełny drogie. Mimo to popyt na nie zadawalniający. Tendencya stała. Na makuchy siemienne większy popyt przy zwyżce około 4 *M.* Względnie tańsze makuchy i mąki z orzachy podziemnej; popyt na nie znaczny na jesień i zimę. Ceny obecne uważamy za bardzo korzystne.

Mąka z nasienia bawełny. Za 55/60 proc. towar żąda Ameryka barozo wysokich cen na nową kampanię. Oferty małe — cena o 5 *M.* na tonie wyższa. Za asów niema. Podaż gorszych gatunków, 38/42, 28/32 i 18/22 proc., względnie korzystniejsza, a popyt, mianowicie na dostawy jesienne i zimowe, znaczny. Uważamy obecne ceny za niskie.

Sprawozdanie tygodniowe z artykułów pastewnych firmy Loebel Lewin, Poznań, z dnia 9 sierpnia 19 3 roku. — Notuję: I-a mąkę bawełnianą, podwójnie przesianą i odwłóknioną (?/60 proc. proteiny i tłuszczu) z odstawą w sierpniu po 9 mk., z odstawą w grudniu aż do maja 14 po 8,95 mrk — I-a mąkę bawełnianą, niemiecki fabrykat, podwójnie przesianą i odwłóknioną (38/42 proc. prot. i tł.) z odst. w sierpniu aż do maja 14 po 7 45 mk. — I-a mąkę z makuchów rydzowych (38 2 proc. proteiny i tłuszczu) z odstawą w sierpniu aż do września po 6,60 marek, z odstawą w październiku aż do maja 14 po 6,50 mk. — I-a makuchy konopne mielone (8 42 proc. proteiny i tłuszczu) z odstawą w sierpniu po 5,60 mk., z odstawą w październiku aż do maja po 5,90 mk. - I-a makuchy lniane (38/42 procent proteiny i tłuszczu) z odst. sierpniu po 7,90 mk., z odst. w październiku aż do czerwca 14 po 8,25 mk. — I-a makuchy palmowe (22/28 proc. proteiny i tł.) z odstawą w sierpniu aż do września po 7,90 mrk., z odstawą w listopadzie aż do grudnia po 7,90 mk. — I-a makuchy rzepiowe (38/42 proc. proteiny i tł.) z odstawą w sierpniu po 6,80 mk., z odstawą w wrześniu aż do kwietnia 14 po 6 75 marek — I-a makuchy sezamowe (48 52 procent proteiny i tłuszczu) z odstawą w sierpniu po 7,80 mk., z odstawą w wrześniu aż do czerwca 14 po 8,— mk. — I-a makuchy słonecznikowe (46/ 2 procent proteiny i tłuszczu) z odstawą w wrześniu aż do marca 14 po 7,— mk — I-a mąkę z makuchów słonecznikowych (46/52 proc. prot. i tł.) z odstawą natychmiastową po 7.60 mrk., z odstawą w wrześniu aż do maja 14 po 7,65 mk. — I-a mąkę z groszku „soja" (46/52 procent proteiny i tł.) z odstawą natychmiastową po 7,85 mk., z odst w sierpniu aż do czerwca 14 po 7,95 mk. — I a oryginalną paszę „Maizena" z odstawą natychm po 7 50 mrk, z odstawą w wrześniu aż do grudnia po 7,60 mk. — I a mąkę ryzową (24/28 pr prot i tł.) z odstawą w sierpniu aż do listopada po 5 40 mk., z odstawą w grudniu aż do kwietnia po 5,55 mk. - I a paszę kukurydzową „Homco" z odst. w sierpniu po 7,60 mk., z odstawą w wrześniu aż do czerwca 14 po 7,6 mk. — I-a ospę żytnią z odstawą natychmiastową po 5,30 mk., z odstawą w sierpniu aż do marca 1914 po 5,35 mk. — I-a grube otręby pszenne z odstawą natychmiast. po 5 30 mk., z odst. w sierpniu aż do marca 14 po 5,54 mk. — Wszystko za 50 kilogramów przy odbiorze najmniej 200 ctr. z jednego gatunku franko Poznań; franko innych stacyi odpowiednio taniej lub drożej.

Sprawozdanie tygodniowe z nawozów sztucznych firmy Loebel Lewina w Poznaniu, 9 sierpnia 1913 roku — Superfosfat w suchym stanie, nadający się do wysiewu maszyną do odstawy na wiosnę 1913 r. po 18—18¼ fen., za proc. kwasu fosforow. w wodzie rozpuszczalnego, franko wschodnich stacyi kolei państw.

Superfosfat amonowy w pokupnych mieszankach do odstawy na jesień 1913 po 81 fen. za 1 proc. azotu i 18¼—18½ fen. za 1 proc. kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego franko wschodnich stacyi kolei państwowej, obydwa artykuły za gotówkę z odliczeniem 1½ proc. skonta lub za kredytem 3 miesięcznym przy wolnej analizie.

Saletrę chilijską z odstawą natychmiast. 1914 roku po 11,25 mk, z odstawą luty marzec 1915 po 11,15 mk., z odstawą luty marzec 1916 po 11 15 mk za centnar brutto włącznie worka frachtparität Poznań za gotówkę netto.

Tomasówkę ze znakiem gwiazdy z odstawą w styczeń-czerwiec 1913 po 24 fen, z odstawą w lipcu-grudniu 1913 po 25 fen. za kg. pr. kwasu fosforowego w cytracie rozpuszczalnego frachtbasis *Diedenhofen*, do stacyi położonych przy i na północ toru kolejowego Krzyż-Piła-Bydgoszcz frachtbasis Rothe Erde, za gotówkę z odliczeniem 1½ procent skonta lub za kredytem 3-miesięcznym przy wolnej analizie. Dalej 10 proc. zniżki frachtowej od kosztów przewozu i 16 mk. rabatu za 200 centnarów.

Treść.

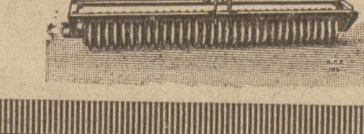


Pługi
dwu- trzy- cztero- i pięcio-skibowe z stawidłem precyzyjnem.

H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu

Walce
pierścieniowe, Cambridga, Croscill i gwiazdkowe

Ugniatacze podglebia.



Polecamy do siewu:

a) Żyto Petkuskie Lochowa, I odsiew z oryginalnego ziarna, uznany przez Komisyę niemieckiego Towarzystwa Rolniczego.

b) Pszenicę „Epp" regenerowaną **Bielera,** najlepszą na lżejsze ziemie.

Cena wynosi: 6086

przy odbiorze do 6 ctr. 3.— mk. } Nad najwyższą pozn. cenę
„ „ do 30 „ 2.50 „ } na centnarze = 50 kilo
„ „ nad 30 „ 2.— „ } w wilią odstawy.

c) Żyto Dańkowskie Selekcyjne oryginalne Janasza

Cena wynosi:

przy odbiorze 50— 950 kilo za 100 kilo 24.— mk.
„ „ 1000—4950 „ za 100 „ 23.— „
„ „ od 5000 „ za 100 „ 22.— „

Wysyłka za zaliczką z Pobiedzisk w workach po cenie kosztu, plombowanych; za granicę tylko po nadesłaniu należytości.

Zarząd Majętności Dra T. Jackowskiego
we Wronczynie p. Pobiedziskami.
Adresować prosimy:
„Dom. Wronczyn p. Pudewitz".

Węgle
i
wapno
do budowli i na nawóz z pierwszorzędnych kopalń
poleca
„Gleba Bank Rolniczy"
w Poznaniu
ul. Szkolna 11 (przy placu Piotra).

Biblioteczki rolniczej

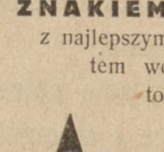
wyszły następujące zeszyta i są do nabycia w naszej administracyi:

1. **Co zasiać, co posadzić?** Prof. Dr. A. Sempołowski.
2. **Jak uprawiać łąki** z 10 rysunkami. Prof. Bronisław Janowski.
3. **Znaczenie buraka cukrowego w rolnictwie** z 2 rysunkami. Wojciech Otfinowski.
4. **Jak kupić konia?** St. Wotowski
5. **Uprawa piasków.** Prof. Dr. Karpiński.
6. **Zwalczanie gruźlicy u bydła.** Dr. L. Dobrzański.
7. **Nadzór nad młócką.** Inż. St. Biedrzycki.
8. **Warunki opłacalności nawozów sztucznych.** K. Dulęba.
9. **Rola żyje** z 6 rysunkami. Wiktoryn Jan Zieliński.
10. **Wady masła.** T. Świszczowski
11. **Obornik i nawozy zielone.** Prof. Dr. Rumker oprac. W. J. Zieliński.
12. **Rolnik — Jeometrą.** Prof. inż. Stefan Biedrzycki.

Cena 1 zesz. z przesyłką 1,20 3 zesz. 3,30 mk., 6 zesz. 6,10 mk., 12 zesz. 11,20 mk.; zaliczką 30 fen. drożej.

Tomasówkę

z **ZNAKIEM GWIAZDY** używa się pod zasiewy jesienne z najlepszym skutkiem na każdej glebie. Im gleba jest cięższą, tem wcześniej i w większych ilościach trzeba posypać tomasówką. Pod gwarancyą czystą i pełnowarciową tomasówkę z ZNAKIEM GWIAZDY wysyła się w workach plombowanych i zaopatrzonych w nasz znaczek ochronny. Nabyć ją można w wszystkich składach oznaczonych na plakatach z znakiem gwiazdy.

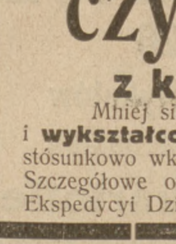


Stern Marke
(Zapis. znaczek ochr.)

Thomasphosphatfabriken
G. m. b. H. Berlin W.
S. 1. 600.

Przed mało wartościowym towarem przedstrzegamy.

Czemu dziś już nie potrzeba studni kopać?



bo na zupełnie własne ryzyko i pod gwarancyą za dostateczną ilość wody, wewiercamy rurę w ziemię, z której można wodę pompować bez ustanku. To chyba wystarcza? Najtańsze i najlepsze to studnie podług nowoczesnej techniki wykonane do wszelkich fabryk i gospodarstw od największych do najmniejszych. Zakładamy wszelkiego rodzaju pompy i wodociągi. Także polecamy się do wiercenia w celach górniczych a szczególnie do odnalezienia węgla brunatnego i mamy własne pola z węglem brunatnem bardzo tanio do sprzedania. 28

J. Kopczyński & Co., Poznań
Telefon 2041 — **ul. Półwiejska 20** — (Halbdorfstrasse).

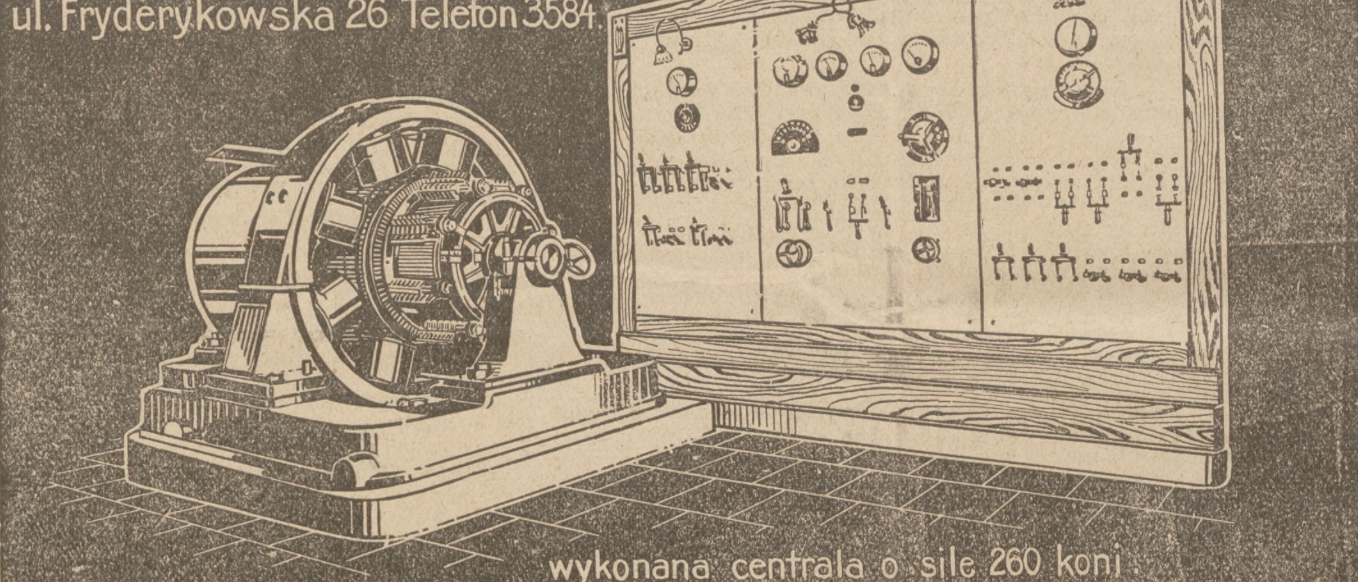
Do mego interesu maszyn w zakresie gospodarczym w Poznaniu szukam wykształconego

czynnego spólnika
z kapitałem 25—30 000 mk.

Mniej się rozchodzi o kapitał, jak raczej o gorliwego, sumiennego i **wykształconego** pana, któremu nadarza się sposobność, z małą stosunkowo wkładką zapewnić sobie zyskowne i samodzielne stanowisko. Szczegółowe oferty z podaniem biegu życia uprasza się nadesłać do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego pod Nr. 6205.

K·Gaertig & Ska Poznań

zakłady elektryczne
dla siły i światła
ul. Fryderykowska 26 Telefon 3584.



wykonana centrala o sile 260 koni.

„Murzonkę“ (śnieć) w pszenicy niszczy **„Prosatin“**

Wrony, bażanty, myszy itd. nie naruszą siewu, jeśli jest

„Prosatyną“ zaprawiony. **Prosatin** jest preparat płynny, który obce fabrykaty przewyższa dobrocią i taniością. — Na 3 centn. pszenicy starczy 1 kg za 1.50 mk. (Vitriolu albo Formaliny dzisiaj nikt nie używa. (110)

Proszę żądać ofert z orzeczeniami. — Jedyny fabrykant

L. E. Hanczewski, Kluczbork (Kreuzburg O.-S.)

W uprzejmej odpowiedzi chętnie poświadczam skuteczność „Prosatyny“. Dostarczoną mi ilością zaprawiłem wykę i miałem pewną obawę o kiełkowanie z względu na tęgość płynu. Tymczasem wyka bardzo szybko, równo powschodziła a ptactwo wcale nie siadało tak, że przez zaprawę „Prosatyną“ oszczędziłem sobie chłopaka, który zwykle wrony i kruki odpędzać musi.

DOM. GÓRY, dnia 18. 6. 1913. Z poważaniem
Poczta Kluczew, gub. Kaliska. **Józef Witkowski,** posiedz. dóbr rycerskich.

Artykuły pastewne
każdego rodzaju

Loebel Lewin, Poznań
Plac Wilhelmowski 14a
Telefon Nr. 4261
Adres telegr.: „Kraftfutter“

wszelkie sztuczne nawozy,
saletra chilijska,
tomasówki, kainit, sole potasowe,
superfosfaty pojedyncze i amoniakalne

Dr. Roman May

Chemiczna fabryka w Starołęce pod Poznaniem
(stacya Luisenhain)
Kantor w Poznaniu, plac Wilhelmowski 18, I p.
(Dom Przemysłowy)
poleca z gwarancyą zawartości:
Superfosfaty pojedyńcze i amoniakalne
we wszelkich pokupnych mięszankach
Mąkę z kości parowaną lub odklejoną
Siarczan amoniaku — Mąkę z żużli Thomasa
Kainit i wszelkie sole potasowe
Saletrę chilijską i norweską
Wapno azotowe **Nawóz pod kartofle**
Wapno palone i mielone
Fosforan wapna, mąkę mięsną i rybią do pasienia.

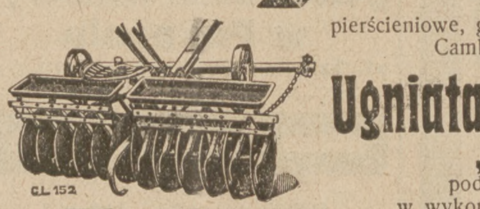
Import! **Hurtownie!** **Eksport!**
Pierwszorzędny interes zbożowy
Roman Filisiewicz
Poznań, Fryderykowska 26
Najkorzystniejsze źródło zakupu artykułów pastewnych, nawozów sztucznych i nasion
Specyalność: Jęczmień i kartofle

Nagr. na Wyst. Przem. Poznań 1895 | Nagr. na Wyst. Ogrod. Poznań 1907

WYLĘGARKI
„Sartoriusa“ do drobiu oraz obrączki kolor. do znacz.
DO KONI i bydła strzyżenia angielskie maszyny pod gwar. Mk. **45,—**
KONWIE do transportowania mleka 20 ltr. od Mk. 7,50.
Centryfugi. — Chłodniki. — Maślarki.
Prof. Hellmanna DESZCZOMIERZE
cztero częściowe podł. polecenia **C. T. G.** (i D. L. G.) po Mk. **6,00** za szt.
WAGI holenderskie do ważenia jakości zboża po Mk. **20,—** oraz zawartości mączki w kartoflach Prof. Reimanna po Mk. **35,—**
Znaczki metalowe do wypłat przy wybieraniu kartofli z liczbą i napisem wedle podani, 1000 od Mk. 26,50
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
Poznań, ul. Nowa 7/8. Telefon 3565. Bazar.
Hauptnera wszelkie wyroby weterynarskie.
— DO NAWOZÓW —
rozsiewania kosze stalowe z pasem do noszenia po Mk. 2,75. **Płoty** drut. po cenach wyjątkowych

Nagr. na Wyst. Roln. Poznań 1900 | Nagr. na Wyst. Ogrod. Wolsztyn 1912

Żyto do siewu Alt-Paleschker
(najodpowiedniejsze na przesiewiska i na pola uprawiane systemem wiecznozielonym „Immergrün) oraz
v. Rümkers grünkörniger Winterroggen
po cenie 11 mk. za pierwszą, a 10 mk. za ctr. za drugą odmianę franko stacya Mieścisko w workach kupującego sprzedaje za zaliczką
Dom. Zbietka p. Mieścisko (Markstädt in Psn.)



Walce
pierścieniowe, gładkie-, kolczate, Cambridge, Cambridge Crosskill etc.
Ugniatacze podglebia „Pluto“
podł. prof. Campbella w wykonaniu lekkim i ciężkim.
Lesser'a brony talerzowe
z dwoma dźwigniami nastawnemi, w różnych wielkościach.
Ilustrowany katalog gratis i franko.
Bracia Lesser, fabryka machin, Poznań

Majętność Czacz
sprzedaje
I odsiew oryginalnego Petkus
II „ pszenicy W. Ks. Saski (biała)
II „ „ Ks. Hatzfeld (żółta)
we workach kupującego franko Kościan lub Niem. Przysieka za zaliczką 1.25 mk. nad Poznańską rolniczą cenę notowaną w przeddniu odejścia w wagonowych ładunkach.
Niżej 100 centnarów po 2.00 mk. nad cenę.

„Rolnik“ w Janówcu
poleca do siewu
żyto Petkus Lochowa
I. odsiew z oryginalnego ziarna, po 1.25 mk. za centnar nad najwyższe notowanie poznańskie w dniu wysyłki.

Bibloteczki rolniczej

wychodzącej rok drugi w wydaniach miesięcznych ukazały sięw r. 1912 następujące zeszyta i są do nabycia w naszej administracyi.

13. **Jak badać gleby nasze w polu** z 12 rysunkami. Sławomir Miklaszewski.
14. **Racyonalne żywienie drobiu** z 12 rysunkami. Marya Karczewska.
15. **Uprawa jęczmienia browarnego.** Władysław Rościszewski.
16. **Zasady działalności u zwierząt i u roślin.** Zygmunt Moczarski.
17. **Uprawa chmielu.** Witold Stankiewicz.
18. **Chwasty i walka z nimi** z 18 rysunkami. W. J. Zieliński.
19. **Koń roboczy** z 13 rysunkami. Z. Moczarski.
20. **Uprawa roślin lekarskich** z 24 rysunkami w tekście. Jan Biegański.
21. **Wybór cieląt do chowu.** J. Biegański.
22. **Walka z suszą.** Prof. St. Biedrzycki.
23. **Szkoła jazdy konnej i tresury konia wierzchowego.** Bronisław Bouffał. **Cena wyjątkowo podwójna.**
24. **Doraźna pomoc weterynacyjna i apteczka domowa** z 21 rysunkami w tekście. Lucyan Dobrzański, lekarz weterynacyi.

Cena zesz. z przesyłką 1.20 mk

Przedpłata wynosi: kwartalnie (3 zesz. 3.30 mk., półrocznie (6 zesz.) 6.10 mk., rocznie (12 zesz.) 11.20 mk. Zaliczkę 30 f. więcej.

Zeszyta wyszłe w roku zeszłym mamy również na składzie.

SŁOMĘ
wszelkiego rodzaju kupuję każdego czasu po najwyższych cenach dziennych i upraszam o oferty. Na życzenie dostawiam bezpłatnie prasy i sieczkarnie.
ADOLF PRIWIN
Hurtowny handel słomy
Poznań, ulica Wiktoryi 23.
Telefon Nr. 2473.

Kiernozy
Oldenburgi
i Westfalskie
ca 5—6 miesięcy stare
wyborowe
poleca
Dom. Konin
p. Neustadt b. Pinne.

„Gleba“ Bank Rolniczy
w Poznaniu
ul. Szkolna 11 (przy placu Piotra)
poleca
Saletrę chilijską
Superfosfat
Żużle Thomasa
(Sternmarke)
Kainit i sól potasową
w pełnych ładunkach wagonowych.

Odpisy maszynowe
wykonuję szybko i poprawnie.
Oferty upraszam do Ekspedycyi „Ziemianina“ pod Nr. 5000.

Pod redakcyą i nakładem Dr. Wacława Swinarskiego. Za redakcyą odpowiedzialny: Dr. Wacław Swinarski w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.